

piątek

18.01.2013

cena gazety

2,50 zł <sup>W TYM</sup> 8% VAT

# GAZETA Krakowska

Z **WALDEMAREM DOMAŃSKIM**, ZASOJCACJI PRZYJACIÓŁ RADOSNEGO PTAKA, ROZMAWIA PIOTR RAPALSKI

## W cztery oczy o ptaszkach

**Mianował się Pan naczelnym ornitologiem Krakowa?**

Przyznaję, że na ornitologii zupełnie się nie znam, ale właśnie dlatego najlepiej się nadaję (*śmiech*). Nie siedząc w danej dziedzinie, można mieć wbrew pozorom świeższe spojrzenie na problem.

**Właśnie. Problem. Gdzie podziały się wróble?**

Siedziałem sobie raz na świeżo wyflizowanym balkonie. Nadleciało wielkie ptaszysko i zupełnie nie potrafiło się zachować. Zakłócało ciszę, nie mówiąc już o zapaskudzeniu balkonu. Pomyślałem sobie, gdzie się podziały te małe ptaszki, wróbelki, gile, sikorki które kulturalnie świergotały. Jedną z przyczyn to znikająca zieleń w mieście i ocieplanie budynków. Wiele miejsc lęgowych zostało zlikwidowanych. Ludzie mają domy, piją bramy, a ptaszki? Nie mają kryjówek, a wtedy do akcji wkracza sroka, drapieżca. I wyżera pisklaki. Mniej jest również koni a wiadomo, że koń zawsze coś zostawia ze swojego posiłku wróblowi.

**Znaczą się kupę?**

Dla nas to nawóz, a dla wróbla szwedzki stół!

**Sroki wyparły konie?**

Na to wygląda (*śmiech*). Tak naprawdę to dobrobyt wypiera wróbla, a sprowadza sroki! Marnujemy mnóstwo jedzenia. Tu kebab, tam herbatnik, resztki kolacji w śmietniku. Sroka i inne krukowate, „oblatane” wśród krakowskich uniwersytetów, wyciągają wnioski, traktując nasze osiedla jak bary szybkiej obsługi. Mają chyba też za dużo ptasiego testosteronu. Wielokrotnie widziałem, jak przepędzają stado kotów. Te zmykają na drzewa, a sroki paradują dumnie po chodnikach.



FOT. ANNA KACZMAREK

**Będziecie do srok strzelać?**

Broń Boże! Chodzi o to, aby pomóc tym maluczkiem. Dlatego będziemy zachęcać ludzi do budowania budek.

**Zaburzymy ekosystem!**

Wręcz go odbudujemy. Dzisiaj nie ma komu jeść robaków, pajaków czy komarów.

**Podobno jeden jerzyk zjada 2 tys. komarów w roku.**

Nawet dziennie. 2 tys. w roku to byłaby koszmarna dieta, fitness jakiś...

**Jak to montowanie budek ma wyglądać?**

Będziemy organizować koncerty w krakowskich parkach i w luźnej atmosferze pikniku rodzinnego zachęcać do składania z gotowych elementów budek lęgowych. Dla tatusiów przygotowujemy młotki i wkrętarki. Być może mamy z dziećmi ozdobić malunkami gotowy domek. Budki można będzie podpisać swoim nazwiskiem lub imieniem. Wieszac pomogą służby miejskie.

**A w bicie gwoźdźca drzewu nie przeszkadza?**

Nic a nic. Przecież fakir jak położy sobie na łożku z gwoździ, to czuje się znacznie lepiej. Obwiązywanie drutem pnia to śmierć drzewa. Dwa gwoździe mogą roślinę ożywić, podobnie jak przycięcie gałęzi.

**Budki można wieszac wszędzie?**

Polskie prawo tego nie zabrania, ale warto zachować zdrowy rozsądek. Urzędnicy przygotowują odpowiednią mapę Krakowa, na której znajdują się informacje, jaki gatunek należy zasiedlić na wyznaczonym terenie. Straż miejska również będzie źródłem informacji. Jej nowy komendant Adam Młot obiecał mi, że osobiście przybije kilka budek.

**Do Asocjacji przystąpiło wielu znanych ludzi.**

Zofia Gołubiew szefowa Muzeum Narodowego już zapowiedziała, że obudkuje drzewa w okolicy muzeum. Wielka miłośniczka zwierząt, pani dyrektor ZIKiT Joanna Niedziałkowska, zapewni drabiny i pracowników. Andrzej Sikorowski napisze dla nas piosenkę. Prezydent Jacek Majchrowski też jest z nami.

**Ale wiceprezydent Sroki już przyjąć nie możecie?**

Rozważamy, ale nie wiem, co na to wróble (*śmiech*). Im więcej osób znacznych i takich, co dużo mogą, tym lepiej. Ostatnio przyjęliśmy przewodniczącego rady miasta.

**Kośmider? Co to za ptak?**

Nie trzeba mieć ptactwa w nazwisku, aby z nami działać, ale fakt, że powinno to

mobilizować. Są w Asocjacji radni Zięba i Ptaszkiewicz. Stawowy zajmie się natomiast ptactwem wodnym (*śmiech*). Bohatersko przedarł się do grupy również Hawranek, szef komisji budżetowej. Po czesku jego nazwisko znaczy „gawronek”. Radny Bogdan Smok dowodził, że są takie smoki, co latają. Jeśli kupi budkę, to go przyjmieni.

**Macie już hymn?**

Liczymy, że ktoś go napisze. Rozmawiam z Jerzym Filarem – liderem zespołu Nasza Basia Kochana, aby odnalazł rękopis pieśni „Samba sikoreczka”. „Dała ci mamusia słodkiego cucusia itd.”. Ponoć ma 800 zwrotek. Chcemy złożyć rękopis w Bibliotece Jagiellońskiej, ale też odśpiewać całutką pieśń.

**Będzie wspólne oglądanie „Ptaków” Hitchcocka?**

Nie, bo film jest tendencyjny i nie na temat (*śmiech*). Tam są zresztą głównie mewy.

**A Pan już sklecił budkę?**

Nawet trzy. Apartamentowce socjalne. Oddałem je w użytkowanie wieczyste. Ba! Ja nawet jem śniadania z całą zgrają ptaszków, bo karmnik dla nich zamontowałem tuż przy oknie w kuchni.

**Wszystko pięknie, tylko skrót APRP trochę słabo wpada w ucho.**

Kiedyś niesławą okrył się skrót WRON(a). Nie chcemy popełnić tego samego błędu. W naszej nazwie ukryta jest poezja, a ona nie lubi skrótów.

**Waldemar Domański**

Dyrektor Biblioteki Polskiej Piosenki. Organizator Krakowskiej Lekcji Śpiewania. Miotacz idei z Asocjacji Przyjaciół Radosnego Ptaka. Inne rozmowy: [www.gk.pl](http://www.gk.pl)